Federacja Polskich Organizacji w Wiktorii

BIULETYN

Polskie Biuro Opieki Społecznej

PolCare

Biuletyn 02/2024 (czerwiec)

PIKNIK SENIORA W HEALESVILLE

Każdego roku Polskie Biuro Opieki Społecznej „Polcare" organizuje Piknik Seniora. W tym roku w dniach 10–11 kwietnia 2024 piknik odbył się w Ośrodku „Polana", w Healesville.

Spotkanie rozpoczęło się punktualnie o godzinie 11.00. Uczestnicy z różnych części miasta dojechali na „Polanę" autobusami, busami lub własnym transportem. W sumie w tym dwu-dniowym wydarzeniu uczestniczyło 230 osób.

Zaproszonych gości przywitała Małgorzata Żuchowska, Care Services oraz CHSP Respite and Groups Manager.

SSG Oakleigh

Grupy Ardeer, Brunswick i Reservoir

Małgosia Żuchowska i prezes Związku Polaków w Melbourne, Tomasz Bartczak

Klub Seniora w Essendon

Grupy SSG Sport i SSG Relax

Na tylnym planie Klub Seniora „Astry" (St. Kilda)

Grupa SSG Doncaster

Grupa CBR Highett I

Reprezentowane były wszystkie grupy Social Support i Centre Based Respite oraz kluby seniorów: Rowville, Brunswick/Albion, Oakleigh, Relax, Sport, Ardeer/Albion, Essendon, Reservoir, Doncaster, Keysborough, Doveton, Highett 1, Highett 2, Frankston, St. Kilda.

Klub Seniora we Frankston

Grupa CBR Highett II

Następnie Teatr Prób „Miniatura" pod dyrekcją Tomasza Bartczaka, zaprezentował program artystyczny. Skecze satyryczne i piękne piosenki wprowadziły

uśmiech i dobry humor wśród uczestników wydarzenia. Wielu z nich ochoczo włączyło się do śpiewu oraz tańca.

Elżbieta Romanowska i Tomasz Bartczak

Tomasz Romanowski

Występ Sammer Bartczak

Zosia Musiał, Dorota Michna i Marlena Sowiński zachęcają do zabawy. Na scenie Ryszard Girniak

Wolontariusz Zbyszek Marszałek w tańcu z Izą Graliński, prezeską Klubu Seniora na St. Kildzie

Grupa SSG Reservoir

Po godzinie 12.00 podano obiad przygotowany przez kuchnię „Polany". Wszyscy seniorzy zajadali się pyszną pieczoną na grillu kiełbaską oraz bigosem z bułką. Na deser serwowano pączek z powidłami oraz do wyboru kawę lub herbatę.

Podczas biesiady na akordeonie pięknie przygrywał Ryszard Stacewicz z zespołu „Srebrne Echo".

Ryszard Stacewicz

Przez cały czas trwania imprezy o bezpieczeństwo i dobry humor naszych podopiecznych dbali pracownicy „Polcare". Zespół naszych pracowników stworzył atmosferę pełną radości i uśmiechu. Dzięki nim oraz zarządowi „Polany" seniorzy poczuli się mile widziani i zaopiekowani.

Zespół „PolCare" (dzień drugi)

Rzeczą oczywistą jest że, na takiej uroczystości nie mogło zabraknąć dreszczyku emocji – czyli loterii. Nasi cudowni seniorzy uwielbiają tę zabawę i zawsze biorą w niej czynny udział. Dochód z loterii w wysokości około 2 tys. dolarów został przekazany Związkowi Polaków w Melbourne na rozwój Ośrodka „Polana". Hojność naszych gości przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Brawo WY! Dziękujemy.

Sammer Bartczak wyczytuje numerek jednego ze zwycięskich losów. Po prawej – Tomasz Bartczak. Po lewej – z nagrodą stoi Andrzej Suplewski

O podziękowania i podsumowanie pikniku zatroszczyła się Marzena Wroniszewska, Chief Fanancial and Operating Officer, która w imieniu całego „PolCare" przekazała wyrazy wdzięczności, szczególnie gospodarzom „Polany" za ich gościnność, poświęcony czas i wysiłek, aby ten dzień był możliwy. Gorące podziękowania trafiły również do pracowników i opiekunów za wspaniałą pracę, bezpieczny przebieg całego wydarzenia i okazaną wielką serdeczność naszym fantastycznym seniorom.

Od lewej: Mirosław Kowalczyk, Taisa Zielak-Bartczak, Marzena Wroniszewska, Beata Jochim, Agnieszka Lorenczak

Goście bawili się do godziny 14.30, po czym bezpiecznie wszyscy wrócili do swoich domów.

Tegoroczny Piknik Seniora zostanie zapamiętany przez wszystkich na długi, długi czas. Wydarzenie to zakończyło się ogromnym sukcesem, co potwierdzili seniorzy zapisując się już na przyszłoroczne spotkanie. Prawdopodobnie za rok spotkamy się również na „Polanie". Mamy nadzieję, że to jedno z niewielu polskich miejsc na mapie Melbourne ugości nas i sprawi, że ponownie zakochamy się w tym pięknym miejscu, gdzie wszyscy czuli się tak jak w rodzinnym domu, na polskiej ziemi.

AL, MŻ

30-LECIE KLUBU POLSKIEGO SENIORA WE FRANKSTON

To już 30 lat temu, 25 marca 1994 roku mała grupa 13-osobowa postanowiła zalegalizować swoją działalność. Wyłonił się pierwszy zarząd: Jan Michałowski – prezes, Barbara Makowska – skarbnik i Krystyna Kobus – sekretarz. W maju Klub został oficjalnie zarejestrowany. Prezesami Klubu w kolejnych latach byli: Jan Michałowski, Kazimierz Wira, Joanna Dawson, Olgierd Kuncewicz a obecnie od wielu lat prężnie i wytrwale prezesuje Dominika Augustyniak.

15 maja 2024 obchodziliśmy nasze 30-lecie. Dwudziestu trzech obecnych na spotkaniu członków Klubu zadbało o zorganizowanie tej uroczystości. Pięknie przyozdobiona sala tradycyjnymi eksponatami – nie zabrakło krakowskiego stroju, polskich haftów, kilimów i wielu innych motywów ludowych, suto zastawiony stół, wyeksponowane i wyświetlane pamiątkowe zdjęcia upamiętniające stare i nowsze czasy, dobra muzyka, wspólne śpiewy i pogaduszki, a przede wszystkim wspaniała atmosfera spotkania.

Pani Prezes Dominika Augustyniak przywitała wszystkich po angielsku, przybliżając działalność Klubu. Na uroczystość 30. rocznicy przybyły dwie przedstawicielki Frankston City Council – Johanna Varghese i Giselle Dupon oraz przedstawicielki Polish Community Care

Services „PolCare" – Malgorzata Żuchowska, Grażyna Tyszka i Barbara Bailouni, które wręczyły Klubowi dyplom i pamiątkową statuetkę. Gościem honorowym był były prezes Klubu Olgierd Kuncewicz.

1. Dominika Augustyniak i Johanna Varghese
2. Olgierd Kuncewicz i Krystyna Kobus
3. Zofia Sapiej i Dominika Augustyniak przy pamiątkowej tablicy

Pani Krystyna Kobus – współzałożycielka i wielolenia sekretarz Klubu, tak wspominała początki: „to była jedna wielka rodzina, spotykaliśmy się co dwa tygodnie, zawiązywały się przyjaźnie, a nawet miłości – bo pożeniliśmy aż dwie pary, wyjeżdżaliśmy na wspólne wycieczki nawet kilkudniowe, regularnie organizowaliśmy BBQ i spacery. Pisaliśmy poezje, obchodziliśmy urodziny, imieniny i rocznice. Nigdy nie zabrakło dobrego poczęstunku i kieliszeczka. Niestety do Pana odeszło już 30 osób." Pamięć o tych co odeszli do Pana uczciliśmy chwilą ciszy i krótką modlitwą.

Klub Polskiego Seniora we Frankston przez te lata był i jest bardzo aktywny. Wiele wspólnych wycieczek, pikników, posiłków, wspominek, spotkań, nie przepuszczamy żadnej okazji. Jesteśmy żywym dowodem na to, że starość nie musi kojarzyć się tylko z fotelem, ciepłym kocem i bamboszami. W dobrym towarzystwie człowiek staje się młodszy i zapomina o dolegliwościach.

Klub zaprasza nowych członków do swojego grona. Spotykamy się w co drugą środę w Leawarra House przy Beach Street we Frankston.

Dziękujemy wszystkim członkom zarządu za poświęcony czas i energię. Szczególne podziękowania kierujemy do pani prezes Dominiki Augustyniak, która ma niespożytą energię i wspaniałe pomysły, oraz pani skarbnik – Wandzi Turek, która dba o granty, finanse i rozliczenia.

Małgorzata Moszczyńska

Zdjęcia załączone do tekstu są autorstwa Małgorzaty Moszczyńskiej.

BANKIET 3 MAJA W MELBOURNE

Już za rok przypadnie znaczący jubileusz regularnej imprezy celebrowania w Melbourne Narodowego Święta 3 Maja w formie uroczystej, wykwintnej kolacji, z przemową i z programem artystycznym. Ta doroczna impreza odbywa się regularnie od roku 2002 i tylko niecodzienne okoliczności spowodowały, że pauzowała przez 4 lata (3 lata ograniczeń i niepewności covidowych oraz rok 2016, gdy do Melbourne po 15 latach zawitał ponownie Festiwal PolArt – największa polska impreza artystyczna poza granicami Polski).

1. Prelegent Hon. Justice Simon Steward na Bankiecie 3 Maja w Melbourne. Arts Centre Pavillon, Melbourne, 3 maja 2024 (fot. Barbara Czech OAM)
2. Jan Szuba OAM (fot. Barbara Czech OAM)

W tym roku przypadają ważne rocznice: 80. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, 35. rocznica upadku tzw. komunizmu w Polsce oraz 25. rocznica wejscia Polski do NATO.

Melissa Macken-Coburn

Prowadzący imprezę Jan Szuba OAM przywitał w piątek wieczorem, 3 maja 2024, ponad 170 uczestników Kolacji zgromadzonych w ekskluzywnej sali „The Pavilion" w Arts Centre i przedstawił program wieczoru.

Pierwszym punktem było krótkie wspomnienie osoby zmarłego w styczniu patrona Kolacji – śp. Antony'ego Mackena AM, członka Komitetu Organizacyjnego Kolacji, uznanego prawnika a zarazem długoletniego, wielkiego sympatyka Polski i Polaków. Życiorys tej kluczowej dla Komitetu osoby przedstawiła Melissa Macken-Coburn – córka Antony'ego.

Honorowy Konsul Generalny RP w Melbourne Andrzej Soszyński wzniósł toast za pomyślność króla, Australijczyków, prezydenta RP i Polaków. Ksiądz Wiesław Słowik SJ OAM odmówił krótką modlitwę.

Andrzej Soszyński

Prowadzący imprezę zaprosił uczestników do konsumpcji wykwintnych dań.

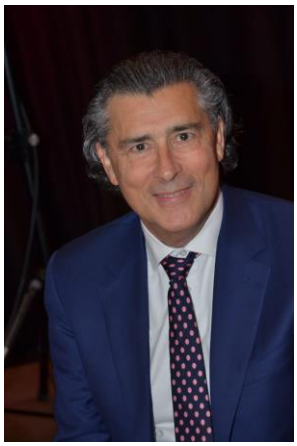

1. Uczestnicy Bankietu 3 Maja (fot. Barbara Czech OAM)

2. Marcus Clarke KC

Po zakończonej konsumpcji barrister (Kings Counsel) Marcus Clarke KC (syn olimpijczyka Rona Clarke'a), który wraz żoną Iwoną był obecny na wszystkich Kolacjach, przedstawił tegorocznego prelegenta – sędziego australijskiego Sądu Najwyższego Simona Stewarda, który miał przedstawić swoje obserwacje w eseju zatytułowanym „Być człowiekiem wiary we współczesnym świecie".

Anne i Simon Steward

Nadszedł czas na atrakcje muzyczne. Klara Rawdanowicz przedstawiła program artystyczny i pianistę koncertowego Alana Kogosowskiego. Alan, jako edukator spuścizny Fryderyka Chopina, przed każdym granym utworem udzielał zebranym krótkiego wprowadzenia o powstawaniu tych utworów. Zagrał na fortepianie nastrojonym przez Grzegorza Machnackiego 4 utwory Chopina, wśród których nie mogło zabraknąć popularnych klasyków: Etiudy Rewolucyjnej (op. 10 nr12) i Poloneza Heroicznego (op. 53). Ponieważ te „szlagiery" prezentowali nam w przeszłości także inni pianiści, uczestnicy Kolacji 3 Maja mogli porównać różne interpretacje. Słuchacze, doceniając kunszt Alana, nagrodzili go gromkimi brawami. Zaś organizatorzy Kolacji podziękowali mu bukietem kwiatów.

1.Klara Rawdanowicz (pierwsza z lewej) i Jasmine Czuba wręczają kwiaty A. Kogosowskiemu (fot. B. Czech OAM)
2. Stoją (od lewej): Venetia Macken, Melissa Macken Coburn, The Honorable Justice Simon Steward, Professor Tracey Rowland, Mr Stuart Rowland. Siedzą (od lewej): Urszula Soszyńska, Andrzej Soszyński, Anne Steward

Obsługa rozpoczęła serwowanie kawy, herbaty i czekoladek. Uczestnicy mieli okazję porozmawiać przy stołach oraz nawiązać/odnowić kontakty ze znajomymi.

Sponsorami Kolacji 3 Maja byli w tym roku Zbigniew Zerger OAM i Teresa Zerger oraz Janusz Czepul i Barbara Czepul. W tym roku do grona patronów Kolacji dołączyli: ambasador RP w Australii Maciej Chmieliński, biskup Greg O'Kelly, prof. Tracey Rowland i jej mąż Stuart Rowland.

Wyrazy uznania należą się głównej organizatorce i przewodniczącej Komitetu – Teresie Kamińskiej – za jej wysiłek i profesjonalizm w organizowaniu tych unikatowych Trzeciomajowych Bankietów. Niewielu wie, iż organizacja i tzw. „dopięcie" tego typu imprezy wymaga kilkumiesięcznej wytężonej i nerwowej pracy społecznej. W tym roku Teresie pomagali: ks. Wiesław Słowik OAM, Barbara Czech OAM, Jan Szuba OAM, dr Włodzimierz Wnuk oraz – podczas kolacji – Klara Rawdanowicz.

Obsługiwaniem płatności od lat zajmuje się Marzena Wroniszewska z Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii.

Miejmy nadzieję, że przyszłorocznej, jubileuszowej edycji Kolacji 3 Maja nie przeszkodzi żadna nieprzewidziana okoliczność.

Organizatorzy Bankietu 3 Maja w Melbourne

Autorem zdjęć, jeśli nie podano inaczej, jest studio Happy Medium Photos.

AKADEMIA TRZECIOMAJOWA W ESSENDON

Artyści biorący udział w Akademii Trzeciomajowej (fot. Bogdan Płatek)

W niedzielę, 5 maja 2024, **Federacja Polskich Organizacji w Wiktorii** i **Polskie Towarzystwo Edukacyjne w Wiktorii** (PTE) zaprosiły Polonię melbourneńską do udziału w obchodach 233. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczystości, odbywające się w gościnnych progach Polskiego Sanktuarium Maryjnego w Essendon, rozpoczęły się Mszą św. za Ojczyznę. Wśród gości zebranych w świątyni nie zabrakło przedstawicieli organizacji

polonijnych, w tym pocztów sztandarowych **Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Koła nr 3 w Melbourne** i **Związku Harcerstwa Polskiego Podhale w Melbourne**.

1. Na pierwszym planie sprawujący eucharystię Ks. Mariusz Han SJ. Z tyłu – poczet sztandarowy SPK Koła nr 3 (fot. jezuici.org.au)
2. Beata Rawdanowicz (fot. Bogdan Płatek)

Po Mszy św. organizatorzy zaprosili dzieci i młodzież na poczęstunek. Akademia Trzeciomajowa rozpoczęła się tuż przed godziną 12.00 „Kukułeczką" zatańczoną przez Małego Poloneza. Następnie **Beata Rawdanowicz**, koordynatorka Polskiej Szkoły im. Marii Konopnickiej w Essendon i MC akademii, powitała zebranych gości. W swoim wystąpieniu opowiedziała o znaczeniu uchwalenia Konstytucji 3 maja – pierwszej nowożytnej historii w Europie i drugiej na świecie (po Stanach Zjednoczonych). O pierwszym rozbiorze Polski, który zaprzepaścił nadzieje Polski na ugruntowanie się konstytucyji. O ponad 120-letniej walce Polaków pod zaborami o odzyskanie niepodległości i walkach stoczonych przez Polaków na wielu frontach drugiej wojny światowej. O przypadających w tym roku okrągłych rocznicach wydarzeń historycznych m.in. 80. rocznicy zwycięskiej bitwy Polaków o Monte Cassino, która dała nadzieję narodowi polskiemu walczącemu wówczas od pięciu lat z niemieckim okupantem. Potem **Roman Sawko**, koordynator Szkół Polskich przy wiktoriańskiej federacji, wygłosił krótką prelekcję o świętach majowych i sprawach ważnych dla utrzymania polskości wśród najmłodszego pokolenia wychowującego się i dorastającego poza granicami Polski.

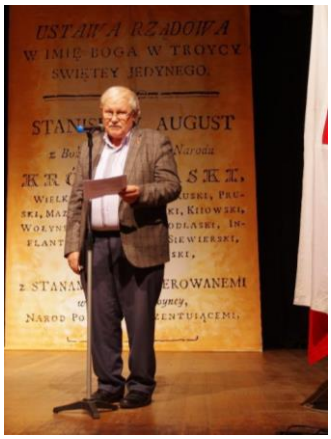

1. Roman Sawko (fot. Bogdan Płatek)
2. Polska Szkoła im. Mikołaja Kopernika w St Albans. Przy fortepianie nauczyciel dr Piotr Kipka

Wspólne wykonanie Mazurka Trzeciego Maja, czyli pieśni „Witaj, Majowa Jutrzenko", poprzedziło kolejną część występów artystycznych. Uczniowie i uczennice Polskiej Szkoły im. Mikołaja Kopernika w St Albans zaprezentowali program słowno-muzyczny poświęcony

Konstytucji 3 Maja (wiersze „Piękna nasza Polska cała" oraz „A czy znasz ty?") i 70-leciu ich placówki. **Łukasz Wojton**, absolwent polskiej szkoły w Essendon, a obecnie uczeń Victorian School of Languages (University High School w Parkville), zagrał na fortepianie *Nocturne in C-sharp minor op. Posth* Fryderyka Chopina.

1. Łukasz Wojton (fot. Bogdan Płatek)
2. Klara Rawdanowicz (fot. Bogdan Płatek)

Następnie widzowie zobaczyli uczniów i uczennice **Polskiej Szkoły im. Marii Konopnickiej w Essendon** w programie „Mali Powstańcy". Artyści marszowym krokiem weszli na scenę, śpiewając „Gdy żołnierze idą drogą". Beata Rawdanowicz wierszem „Najmłodszym żołnierzom" Tadeusza Szymy wprowadziła zebranych w atmosferę Powstania Warszawskiego i przybliżyła temat zaangażowania dzieci i młodzieży w ten największy zryw polskiego państwa podziemnego w czasie drugiej wojny światowej. Wspomniała też stojący w Warszawie Pomnik Małego Powstania, który upamiętnia małych bohaterów, w tym kilku o których opowiadali uczniowie. Między poszczególnymi powstańczymi historiami, zaśpiewano piosenki „Warszawskie dzieci" i „Pałacyk Michla".

Polska Szkoła im. Marii Konopnickiej w Essendon (fot. Bogdan Płatek)

W programie odwołano się także do walk Polaków z hitlerowskimi Niemcami w różnych częściach Europy m.in. we Włoszech. Polskie zwycięstwo na Monte Cassino dało Polakom nadzieję na pokonanie Niemiec i przybliżyło ich w spełnieniu marzeniu o wolnej Polsce. **Piotr**

Burghardt – absolwent Polskiej Szkoły w Footscray i ojciec uczennic uczęszczających do szkoły w Essendon, zaśpiewał – przy wtórze widowni – pieśń „Czerwone maki na Monte Cassino". Występ szkoły z Essendon zakończyło podsumowanie ofiar i strat poniesionych przez Polaków w walce o wolną Polskę i zaśpiewanie „Marsz, Marsz Polonia".

1. Piotr Burghardt (fot. Bogdan Płatek)
2. Melbourne Polish Children's and Youth Choir (fot. Bogdan Płatek)

Po występie małych artystów ze szkoły w Essendon, na scenie ponownie powitano Łukasza Wojtona, który wykonał na fortepianie *Spinnliedchen (Little Spinning Song)* Alberta Ellmenreicha i *Cavatina* Stanleya Myersa. Chórzystki i chórzyści **Melbourne Polish Children's and Youth Choir**, pod dyrekcją Magdaleny Biadały-Şahingöz, zaśpiewali piosenki „Póki Polska żyje w nas", „Hej bystra woda*" (acapella)* i „Uwierz Polsko".

Przed kończącymi akademię występami, głos zabrały **Elżbieta Dziedzic** – prezes wiktoriańskiej federacji i **Bożena Iwanowski OAM** – prezes PTE, które podziękowały artystom za przygotowanie i zaprezentowanie programów artystycznych, Siostrom Zmartwychwstankom za gościnę a gościom na widowni za przybycie i wspólne przeżywanie Narodowego Święta Trzeciego Maja.

1. Elżbieta Dziedzic (fot. jezuici.org.au)
2. Bożena Iwanowski OAM (fot. Bogdan Płatek)

Po podziękowaniach na scenie pojawili się ponownie tancerze Małego Poloneza, którzy wykonali „Polkę sercową". Ostatnim punktem akademii było wspólne odśpiewanie Hymnu Polski.

/jt/ /br/

Mały Polonez (fot. jezuici.org.au)

BAL DEBIUTANTEK W MELBOURNE

Uczestniczki i uczestnicy z gośćmi honorowymi i organizatorami. Osoby stojące w środku (od lewej): Barbara Czech OAM, konsul Andrzej Soszyński, Hon. Natalie Suleyman MP, Elżbieta Dziedzic, Helene Miałszygrosz (fot. Bogdan Płatek).

25 maja 2024 w Malvern Town Hall odbył się 46-ty Bal Debiutantek w Melbourne. Było to wspaniałe, ciepłe wydarzenie towarzyskie, podczas którego całe pokolenia rodzin zebrały się, aby uczcić debiutancką młodzież w swoich rodzinach.

Pierwszy bal debiutantek był inicjatywą Zbigniewa Czecha, ówczesnego Prezesa Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii. Odbył się w 1966 z okazji 1000-lecia Chrztu Polski i stał się już stałą, dumną tradycją naszego polskiego Melbourne. Osiem pięknych par zaprezentowało się przed The Hon. Natalie Suleyman *(MLA, Minister for Veterans, Minister for Small Business, Minister for Youth)* i przed Konsulem Honorowym RP w Wiktorii, Andrzejem Soszyńskim. Innymi oficjalnymi gośćmi byli Ks. Mariusz Han, SJ i Elżbieta Dziedzic, Prezes Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii.

Bal został otwarty wspólnym polonezem dla gości, prowadzonym przez Barbarę Czech, OAM, dyrektora artystycznego Zespołu Pieśni i Tańca *POLONEZ* oraz Andrzeja Soszyńskiego,

Honorowego Konsula Generalnego RP w Wiktorii. Wiele gości i byłych członków Zespołu *POLONEZ* dołączyło się, co dodało balowi eleganckiego nastroju.

Goście podczas tradycyjnego polskiego poloneza (fot. FB Natalie Suleyman MP)

Od lewej: Andrzej Gasz, Elżbieta Dziedzic, Hon. Natalie Suleyman MP, konsul Andrzej Soszyński, Urszula Soszyńska, ks. Mariusz Han SJ (fot. Bogdan Płatek)

Część oficjalna balu zaczęła się od pięknie wykonanego poloneza przez nasze debiutantki i ich partnerów, a następnie uroczystej Prezentacji debiutantek przed Natalie Suleyman i przed Andrzejem Soszyńskim. Zakończyło się wspólnym odśpiewaniem przez wszystkich zaproszonych gości porywającego wykonania Sto lat dla naszych debiutantek i ich partnerów.

Następnie odbył się walc wiedeński z niezwykłą i ciekawą choreografią. Na zakończenie, debiutantki i ich partnerzy zaprosili do tańca swoich rodziców lub przyjaciół w ramach podziękowania. Tu zawsze pada trochę łez i w tym roku nie było inaczej.

Zespół Pieśni i Tańca *POLONEZ* wykonał piosenki i tańce łowickie. Po pysznej kolacji goście, debiutantki i ich partnerzy przetańczyli całą noc przy bardzo żywym, rytmicznym zespole Kamila Rawdanowicza, *StolenStopSigns,* a wszyscy przyłączyli się do porywającej wersji *Hej Sokoły* i na zakończenie „Chicken dance"!

Walc (fot. B. Czech OAM)

Tancerze i tancerki „Poloneza" (fot. B. Czech OAM)

Można szczerze powiedzieć że wszyscy bawili się znakomicie. Tak dobrze bawili się że niektórzy partnerzy lub debiutantki stracili głosy!!

Bal jest wspólnie organizowany przez Federację Polskich Organizacji w Wiktorii i Zespół Pieśni i Tańca POLONEZ. Debiutantki są przygotowane do Prezentacji i do poloneza i walca przez Barbarę Czech OAM, przy pomocy Helene Miałszygrosz i Józefa Pawlickiego. Naprawdę wiele pracy, ale i wiele zadowolenia.

Aż szkoda że następny bal za dwa lata!!!

Barbara Czech OAM
Kierownik Artystyczny ZPiT POLONEZ

X ŚWIATOWY ZJAZD NAUCZYCIELI POLONIJNYCH

W dniach 17–19 maja 2024 odbył się X Światowy Zjazd Nauczycieli Polonijnych we Włoszech. W Zjeździe wzięło udział 150 nauczycieli z całego świata. Australię reprezentowały Bożena Iwanowski OAM i dr Bogumiła Żongołłowicz z Wiktorii oraz Małgorzata Wray z Zachodniej Australii. Centralnym momentem Zjazdu były wspólne obchody 80. rocznicy bitwy pod Monte Cassino. Motywem przewodnim wydarzenia były Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. Podczas Zjazdu promowano wiedzę dotyczącą wybitnych Polaków. Pierwszego dnia uczestnicy wzięli udział w oficjalnych uroczystościach pod cokołem 6. Pułku Piechoty im. Dzieci Lwowskich w Piedimonte Sam Germano. Tam też odbył się koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego i oficjalne przywitanie uczestników X Światowego Zjazdu Nauczycieli.

W trakcie trzech dni zorganizowano wykłady poświęcone Polakom na świecie („Żołnierze Andersa" długa droga do Ojczyzny; „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności") i Wschód Zachód – łączy nas Polska (zwierzęta wojny; Turniej Misia Wojtka; promocja książki „Jego były Czerwone maki…Życie i kariera Gwidona Boruckiego – Guido Lorraine'a" dr Żongołłowicz; „Drzewa Bohaterów" – projekt łączący pokolenia).

Uczestnicy Zjazdu odbyli również wycieczkę autokarową do Neapolu „Śladami Gustawa Herlinga-Grudzińskiego – żołnierza spod Monte Cassino". W ostatnim dniu Zjazdu zwiedzono Opactwo Benedyktów i złożono kwiaty i znicze na grobie gen. Władysława Andersa.

Wykłady i dyskusje sprzyjały wymienie doświadczeń i wiedzy między uczestnikami oraz wspierały poszerzenie wiedzy na temat Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Organizatorzy zapewnili uczestnikom duży wybór bezpłatnych materiałów edukacyjnych, w tym publikacji i gier opracowanych przez ekspertów z Instytutu Pamięci Narodowej.

Zdjęcia: *1) uczestnicy Zjazdu z organizatorami i prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Piotrem Bonisławskim (źródło: Stow. „Wspólnota Polska"); 2) Bożena Iwanowski OAM oddaje hołd bohaterskim żołnierzom na Polskim Cmentarzu na Monte Cassino (fot. Bogumiła Żongołłowicz)*

OBCHODY NARODOWEGO TYGODNIA WOLONTARIUSZA

„Something for Everyone" – „Coś pożytecznego dla wszystkich z nas" to hasło tegorocznego Narodowego Tygodnia Wolontariusza, który ochodzony był w danich 20–26 maja 2024. Tradycyjnie już, nasza Organizacje „PolCare" i wiktoriańska federacja nie zapomniały o wolontariuszach, którzy poświęcają swój czas dla innych. Nasi wolontariusze są siłą napędową i wspierającą programy m.in. CHSP i HCP. Wolontariusze pomagają w transporcie, w rozwożeniu obiadów, pakowaniu ich, w grupach zajęciowych SSG i Respite, w przygotowaniu okolicznościowych spotkań, w odwiedzinach starszych i potrzebujących w domach prywatnych i domach opieki społecznej (Polish Community Visiting Program).

W okresie 19–25 maja 2024 twał również Tydzień Opieki Paliatywnej w Australii. Dwa wydarzenia – Tydzień Wolontariuszy i Tydzień Opieki Paliatywnej połączyliśmy w jedno spotkanie, które odbyło się w naszym biurze 23 maja 2024. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 11.00. Siostra Elżbieta Cieślarczyk powitała wszystkich uczestników zarówno wolontariuszy, opiekunów, prezesów klubów seniora, pracowników biura, jak i zaproszonych gości z Palliative Care. Siostra Elżbieta przedstawiła główne cele spotkania oraz podkreśliła znaczenie wkładu wolontariuszy w pomoc dla naszej organizacji. Odczytała także wiersz „Nadzieja" Adama Asnyka.

Następnie pracownicy Palliative Care przeprowadzili sesję informacyjną dotyczącą opieki paliatywnej oraz programu „Palliative Care Advance Care Planning". W czasie tej prezentacji, wiele naszych wolontariuszy, którzy towarzyszą osobom starszym, chorym nie rzadko umierającym podzieliło się swoim doświadczeniem podkreślając, że dla osób przewlekle chorych i starszych wsparcie duchowe i obecność drugiej osoby są bardzo ważna.

Po prezentacji Grupa Opiekunów i pracownicy Palliative Care udali się na lunch, a pozostali goście pozostali, by uczestniczyć w dalszej części spotkania. Marzena Wroniszewska, przedstawicielka zarządu oraz CEO biura, skierowała kilka słów do wolontariuszy, w których nie zabrakło słów uznania, podziękowania za zaangażowanie, poświęcenie czasu i pozytywny wpływ wolontariatu na rozwój naszej organizacji. Głównym punktem spotkania było rozdanie dyplomów i podziękownia. Każdy wolontariusz otrzymał indywidualnie przygotowany dyplom potwierdzający zaangażowanie i wkład w rozwój projektów podejmowanych przez organizację. Pod koniec spotkania Marzena Wroniszewska w imieniu Zarządu oraz pracowników biura skierowała szczególne podziękowanie dla Ewy Kiżewskiej. Dziękowaliśmy Ewie za wieloletnią pracę w roli koordynatora wolontariuszy. Słowa podziękowania popłynęły również w kierunku pani Emilii Gołębiowskiej, która zakończyła swoją rolę wolontariusza w naszej organizacji.

Wszystkim wolontariuszom zaangażowanym w różnych programach życzyliśmy dużo zdrowia, radości, życzliwości ludzkiej, a przede wszytkim pewności, że to co robią może dać radość i przyjemność tym, dla których to czynią. Niech nie opuszcza ich wiara oraz przekonanie, że małe rzeczy składają się na bogactwo naszego życia. Trzeba tylko to odkryć.

Po oficjalnym spotkaniu i wysłuchaniu piosenki z życzeniami, wspólnym zdjęciu, wszyscy zostali zaproszeni na mały poczęstunek. Spotkanie przy stole było kontynuacją naszego celebrowania Tygodnia Wolontariusza.

Dziękuję za pomoc w zorganizowaniu spotkania i szkolenia Janinie Dytman, Aleksandrze Waryszewskiej oraz Marzenie Wroniszewskiej.

Sr Elżbieta Cieślarczyk MChR
Polish Community Visiting Coordinator

AUDYCJE DLA SENIORÓW W RADIACH SBS I 3ZZZ

Małgosia Żuchowska zaprasza do słuchania miniaudycji dla seniorów, które nadawane są w każdy piątek na antenie radia SBS Polish 93.1 FM oraz w każdą drugą sobotę miesiąca na falach Wieloetnicznego Radia 3ZZZ w Melbourne 92.3 FM.

Od października 2023 liczba polskich audycji w **radiu SBS** została zwiększona do pięciu w tygodniu. Audycje są nadawane w poniedziałek, środę, czwartek, piątek i niedzielę (powtórka) w godzinach 14.00–15.00.

W **radiu 3ZZZ** audycji w języku polskim można słuchać trzy razy w tygodniu: we wtorek (11.00-12.00), w środę (22.00-23.00) i w sobotę (19.00-20.00).

Archiwalne audycje radia SBS Polish dostępne są na Portalu Polonii w Wiktorii na stronie **https://portalpolonii.com.au/?p=3315** (tylko audycje dla seniorów) oraz na stronie Radia SBS **https://www.sbs.com.au/language/polish/en/listen**. Archiwalne audycje radia 3ZZZ znajdziesz na portalu Polscy Jezuici w Melbourne (**https://jezuici.org.au/jezuici-w-radio-3zzz/**) oraz na (**https://www.3zzz.com.au/shows/polish/**).

KALENDARIUM WYDARZEŃ KWIECIEŃ-CZERWIEC 2024

Wzmianki o wydarzeniach, z których relacje nie pojawiły się na stronach 1-20 niniejszego biuletynu.

Prezes Elżbieta Dziedzic uczestniczyła w Mszy św. i uroczystościach ku czci Polaków pomordowanych w Katyniu, które odbyły się 14 kwietnia 2024 w Polskim Sanktuarium Maryjnym w Essendon.

Tego dnia odbyło się również spotkanie z Jagodą Williams – autorką książki *Solidarność. Antypody z paszportem w „jedną stronę”*.

Zdjęcie: *jezuici.org.au*

Rada Naczelna Polonii Australijskiej zorganizowała w dniach 17-18 kwietnia warszaty online „Being Polish Downunder”. Celem spotkań było skłonienie członków społeczności polonijnej w Australii do podzielenia się przemyśleniami nt. sposobów włączenia młodych osób (w wieku 18-50 lat) do życia polonijnego.

Zdjęcie: *uczestnicy warsztatów odbywających się 18 kwietnia 2024 (źródło: FB Rady Naczelnej)*

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Koło nr 3 w Melbourne zorganizowało **Biegi „Tropem Wilczym”** w dwóch szkołach polonijnych: Polskiej Szkole Sobotniej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rowville (20 kwietnia) i Polskiej Szkole im. Pawła E. Strzeleckiego w Endeavour Hills (4 marca).

Zdjęcie: *FB Polish Saturday School, Rowville*

Klub Polski w Albion we współpracy z Vic West Community zorganizował kolejne Community & Farmers Market – comiesięczne wydarzenia prezentujące szeroki wybór m.in. produktów organicznych, rękodzieła i tekstyliów
Zdjęcie: *Beata Calleri*

Polscy kombatanci, harcerze oraz rodziny kombatantów uczestniczyły w **Anzac Day Parade**, która odbyła się 25 kwietnia w centrum Melbourne.

Zdjęcie: *FB Bogdan Platek*

29 kwietnia wiktoriańska federacja zaprosiła polonijnych licealistów, nauczycieli i edukatorów z Australii na webinarium poświęcone Czesławowi Miłoszowi – jednemu z największych polskich poetów, eseiście i nobliście, który został wybrany przez Senat RP na jednego z patronów roku 2024. Przewodnikiem po świecie poezji Czesława Miłosza był dr hab. Lech Giemza, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, z Katedry Literatury Polskiej XX i XXI wieku. Dodatkowo, dr Wojciech Wciseł – zastępca dyrektora Centrum Polonijnego KUL, opowiedział o Studium KUL dla Polonii i Polaków.

Zdjęcie: *baner promocyjny (JT)*

2 maja w oficjalnym otwarciu nowej siedziby Polskiego Biura Opieki Społecznej „PolCare" wzięli udział konsul Andrzej Soszyński i przedstawiciele organizacji polonijnych. W części artystycznej wystąpili skrzypaczka Olivia Kowalik – violin i pianista Leo Lee.

Zdjęcie: *archiwum PolCare*

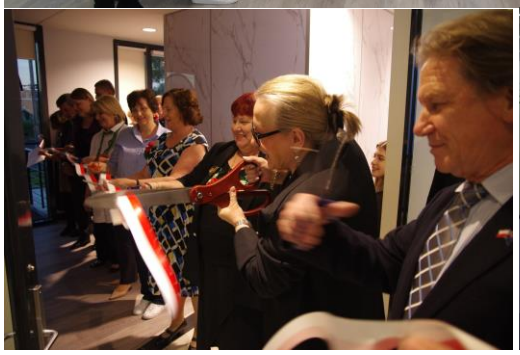

8 marca 2024 członkinie różnych organizacji etnicznych spotkały się w St. Albans na wspólnym świętowaniu Międzynarodowego Dnia Kobiet. Gośćmi honorowymi były Premier Wiktorii, Hon. Jacinta Allan MP i Minister for Veterans, Small Business and Youth, Hon. Natalie Suleyman MP. Wiktoriańską federację reprezentowały prezes Elżbieta Dziedzic i CEO Bożena Iwanowski OAM.

Od lewej: *Bożena Iwanowski OAM, Elżbieta Dziedzic, Jacinta Allan MP i Natalie Suleyman MP (fot. z archiwum B. Iwanowski)*

9 maja Stowarzyszenie Polskich Profesjonalistów w Australii gościło dr Bogumiłą Żongołłowicz, autorkę licznych publikacji o Polonii australijskiej. Pisarka zaprezentowała drugie, poprawione i uzupełnione, wydanie książki „Jego były Czerwone maki…", która niedawno ukazała się na rynku wydawniczym.

Zdjęcie: *Plakat promujący wydarzenie (jt)*

Stowarzyszenie Polaków Wschodnich Dzielnic Melbourne zorganizowało 11 maja uroczysty 40. Bal Matki. Matką Roku wybrano Bogumiłę Lawendę (na zdjęciu z dr. Andrzejem Markiewiczem).

Zdjęcia: *FB Dom Polski „Syrena" w Rowville*

Klub Polski w Albion zaprosił 12 maja na muzyczne popołudnie z okazji Dnia Matki. O dobrą zabawę zadbał DJ Dominik. Wystąpiła też Kapela Rodziny Rawdanowiczów.

Zdjęcia: *Beata Calleri*

11 maja w ośrodku „Polana" w Healesville odbyła się doroczna Noc Kabaretowa. Aktorzy Teatru Prób „Miniatura" zapewnili wspaniały wieczór.

Zdjęcia: *FB Polana Camp*

Spotkanie Kół Żywego Różańca w Wiktorii
W poniedziałek, 20 maja 2024, po uroczystościach Zesłania Ducha Świętego, w Święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Keysborough przybyli członkowie Kół Żywego Różańca w Wiktorii wraz ze swoimi duszpasterzami z ośrodków w Essendon, Richmond, Oakleigh, Ardeer, St Albans, Yarraville, Altona i Geelong.

Zdjęcia: *archiwum Małgorzaty Moszczyńskiej*

21 maja Biuro Opieki „PolCare" zaprosiło swoich pracowników na prelekcję nt. planowania z wyprzedzeniem opieki nad osobami starszymi.

Zdjęcie: archiwum PolCare

23 maja 2024, na spotkaniu Klubu Polskiego Seniora w Rowville odbyła się akademia z okazji 80. rocznicy zwycięskiej Bitwy Polaków o Monte Cassino. Akademię przygotowana i wyreżyserowała członkini Klubu, Krystyna Mrozik, z poparciem polonijnych artystów z Melbourne.

*Goście honorowi z organizatorami i wykonawcami akademii. Od lewej: Małgorzata Moszczyńska, Krystyna Bargłowska, Monika Hołda, Zofia Kaszubska, Andrzej Soszyński, Urszula Soszyńska, Krystyna Mrozik, dr Marek Kijek, Ania Styczeń, Grażyna Krajewska, Alana Kogosowski, Stanisław Jakubowski, dr Andrzej Markiewicz, Danuta Markiewicz (**Zdjęcie:** B. Płatek)*

26 maja Polska Fundacja Artystyczna zorganizowała kolejne spotkanie z cyklu PAF Art Meet. Miłośnicy sztuki odwiedzili artystkę Gosię Włodarczak w jej domu w Richmond.

Zdjęcia: *FB Polish Art Foundation*

Stowarzyszenie Polaków Wschodnich Dzielnic Melbourne zorganizowało dla najmłodszych pełną atrakcji imprezę z okazji Dnia Dziecka. Wydarzenie odbyło się w sobotę, 1 czerwca 2024, w Domu Polskim

Na uczestników czekało szereg atrakcji m.in. warsztaty taneczne z Zespołem „Łowicz", przedstawienie Teatru Prób „Miniatura", występ Sammer Bartczak, gry i zabawy z harcerzami „Podhala" i Polską Szkołą Sobotnią im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rowville. Dla maluchów był przygotowany specjalny kącik zabawowy, ale dla starszych dzieci – dmuchany zamek.

***Zdjęcie: FB** Dom Polski Syrena, Rowville*

1 czerwca 2024 w Polskiej Szkole im. T. Kościuszki w South Melbourne obchodzony był Dzień Dziecka. Z tej okazji w ramach zajęć zorganizowana została edukacyjna prezentacja australijskich gadów „Reptile Encounters – Connecting Australians to Nature". Przybyły do szkoły instruktor fascynująco opowiedział o życiu gadów i przybliżył dzieciom i młodzieży ciekawostki z życia tych niesamowitych zwierząt. Spotkanie upłynęło w bardzo miłej atmosferze i jeszcze bardziej zintegrowało szkolną społeczność: uczniów, rodziców, dziadków i nauczycieli.

Zdjęcie: *FB Polska Szkoła im. Tadeusza Kościuszki w South Melbourne*

Australijski Instytut Spraw Polskich zorganizował spotkanie z dr. Piotrem Łubińskim – prawnikiem i ekspertem prawa humanitarnego, międzynarodowego prawa kryminalnego, praw człowieka i międzynarodowego prawa publicznego. Tematem prelekcji, która odbyła się 1 czerwca na Uniwersytecie Melbourneńskim, było zjawisko wojny hybrydowej i związane z nim zagrożenia.

Zdjęcie: *FB Australijski Instytut Spraw Polskich*

Stowarzyszenie Polaków Wschodnich Dzielnic Melbourne zorganizowało 22 czerwca 2024 w Domu Polski „Syrena" w Rowville doroczny Bal Świętojański. Cudowni goście, wyśmienita kuchnia, a do tego wspaniała muzyka od DJ Skandala, która porwała wszystkich do tańca! Uczestnicy wydarzenia hojnie wsparli loterię i zbiórkę na rzecz chorej Oli Kamiński.
Źródło: *FB Dom Polski SYRENA, Rowville*

W sobotę, 22 czerwca 2024, społeczność Polskiej Szkoły Sobotniej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego świętowała Dzień Szkolnej Rodziny. Szkołę odwiedziła farma zwierząt. Zorganizowano też wiele atrakcji, takich jak gry i zabawy na świeżym powietrzu, rysowanie kredą, skakanie na skakance, itp. Nie zabrakło też polskich smakołyków: polskich kiełbasek, pączków i batoników. Wszystko to odbywało się w radosnej atmosferze i pięknej, słonecznej pogodzie.

Źródło: *Magdalena Delport*

NATIONAL DISABILITY INSURANCE SERVICE PROGRAM

Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare", jako zarejestrowany dostawca programu National Disability InsuranceScheme (NDIS), oferuje komplesowe wsparcie dla osób niepełnosprawnych. Oferujemy: pomoc w codziennych czynnościach osobistych i domowych; wsparcie w rozwijaniu umiejętności życiowych; opiekę pielęgniarską; organizację zajęć grupowych i rekreacyjnych; doradztwo w użytkowaniu funduszy przyznanych w ramach programu; koordynację usług i wsparcie w realizowaniu planu NDIS.

Więcej informacji udziela koordynatorka programu **Katarzyna Mistarz (tel. 03 9569 4020)**.

W ostatnim czasie zorganizowano wycieczki rekreacyjne do Charlie's Auto Museum w Arthurs Seat, Chocolate Factory we Flinders, Coolart Homestead, Sages Cottage Farm oraz McClelland Sculpture Part and Gallery. Poniżej krótka fotorelacja z wycieczek:

FLEXIBLE RESPITE PROGRAM

Domek Pod Różą w Crib Point (Rose Cottage Respite House) zaprasza osoby pragnące odpocząć i zregenerować się w cichej i urokliwej scenerii Mornington Peninsula. Podczas pobytów organizowane są m.in. wycieczki do znanych lokalnych atrakcji. Pracownicy „PolCare" zapewniają pierwszorzędną opiekę i sympatyczna atmosferę.

Uczestnicy wypoczynku
w kwietniu 2024

Uczestnicy wypoczynku
w dniach 7–10 maja 2024

Uczestnicy wypoczynku
w dniach 22–24 maja 2024

Atutem Domu Pod Różą jest ogród, który zachwyca o każdej porze roku. Kuchnia ośrodka serwuje dania z wykorzystaniem lokalnych, organicznie uprawianych warzyw i owoców.

Skontaktuj się z koordynatorką programu Flexible Respite:
Barbara Bailouni – tel. 0451 436 663, e-mail: barbara.bailouni@polcare.org.au

Zmarł Adam Drahan (1947–2024)

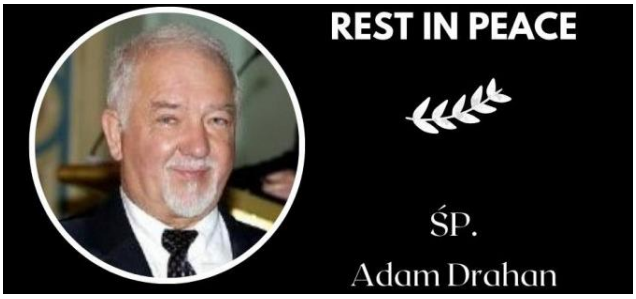

Pierwszego czerwca 2024, w wieku 77 lat odszedł Adam Drahan – członek prezydium Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii (2010–2012) i jej prezes w latach 2012–2014. Prezes klubu piłkarskiego Western Eagles FC w latach 2007–2015. Wieloletni członek Komitetu Organizacyjnego Polskiego Święta Sportowego w Albion.Ostatnie pożegnanie odbyło się w piątek, 7 czerwca, w Polskim Sanktuarium Maryjnym w Essendon.

Bliskim i znajomym śp. Adama Drahana składamy najszczersze wyrazy współczucia.

KALENDARZ WYDARZEŃ VI-IX 2024

DATA	WYDARZENIE	LOKALIZACJA	GODZ
11 lipca	Spotkanie z konsulem Andrzejem Soszyńskim	Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare" w Mt Waverley	18.30
13 lipca	Zabawa 2024 White Star Dandenong FC	Dom Polski „Syrena" w Rowville	18.30
27 lipca	Bankiet jubileuszowy „Tygodnika Polskiego"	Klub Polski w Albion	16.00
31.07–2.08	Dyżur paszportowy	Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare" w Mt Waverley	9.30–17.00
3 sierpnia	Akademia z okazji 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego	Bunji Place Studio, Narre Warren	17.30
18 sierpnia **25 sierpnia**	Koncert „Nasze Polskie Kwiaty"	Klub Polski w Albion Dom Polski „Syrena" w Rowville	
31 sierpnia	Potańcówka	Dom Polski „Syrena" w Rowville	15.00
8 września	Obiad z okazji Dnia Ojca	Dom Orła Białego w Geelong	14.00
13 września	recital Hanny Śleszyńskiej i Katarzyny Żak	Dom Polski „Syrena" w Rowville *szczegóły zostaną podane bliżej wydarzenia*	
14–15 września	Przedstawienie „Serce na odwyku" *(obsada: Cezary i Katarzyna Żak, Hanna Śleszyńska, Michał Piela)*	Malvern Town Hall, Dom Polski „Syrena" w Rowville *szczegóły zostaną podane bliżej wydarzenia*	
29 września	Dzień Muzyki Polskiej	Polskie Sanktuarium Maryjne w Essendon	12.00
29 września	Koncert PolMusicA	Kościół Adwentystów Dnia Siódmego w Dandenong	17.00

Inne ważne wydarzenia polonijne w 2024 roku:

- październik – **Zjazd Seniora** w Domu Orła Białego w Geelong
- 10 listopada – **XX Festiwal Polski na Federation Square** w Melbourne
- **II edycja Naszych Polskich Kwiatów** – 18 sierpnia w Klubie Polskim w Albion oraz 25 sierpnia w Domu Polskim „Syrena" w Rowville. Uczestnicy zainteresowani udziałem w koncercie proszeni są o wypełnienie karty zgłoszeniowej i przesłanie jej na adres mailowy info@naszepolskiekwiaty.org.au. Więcej informacji można uzyskać zaglądając na stronę internetową **https://www.naszepolskiekwiaty.org.au/** lub dzwoniąc na numer telefonu **0491 035 342**.
- **Klub Polski w Albion zaprasza co czwarte niedziele miesiąca na Community and Farmers Market.** Szeroki wybór produktów organicznych, pieczywa, roślin czy też rękodzieła. W trakcie marketu będzie można skorzystać z klubowej kuchni i zjeść smaczny obiad. Godziny marketu: 10.00 – 15.00.
- Społeczny Komitet Upamiętnienia 40. rocznicy Porwania i Męczeńskiej Śmierci Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki zachęca wszystkich Polaków, w tym rodaków rozsiannych po całym świecie do włączenia się do obchodów. Zachęcamy do odwiedzenia strony internetowej **40rocznica.popieluszko.net.pl**, włączenia się w dzieło upamiętnienia bł. ks. Jerzego Popiełuszki i poinformowania nas o podjętych inicjatywach religijnych, kulturalnych, wydarzeniach itp. Kontakt: tel. +48 731 989 933; e-mail: kontakt40@popieluszko.net.pl
- **Polska Fundacja Artystyczna zaprasza artystów do udziału w wystawie „Freedom" 2024.** Tematem tegorocznej wystawy jest wolność… moc lub prawo jednostki do działania, mówienia lub myślenia. Warunki uczestnictwa w wystawie Freedom 2024 znajdują się na stronie internetowej organizacji - https://www.polishartfoundation.org.au/exhibit. Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń **1 września 2024**.
- **Gasworks Arts Park zaprasza na Gasworks Farmer's Market – wydarzenie odbywa się w każdą trzecią sobotę miesiąca w Albert Park (21 Graham St, Albert Park) w godzinach 8.00-13.00**. Oprócz szerokiego wyboru lokalnych produktów, będzie można spotkać artystów, stałe współpracujących z tym centrum kulturalnym oraz zobaczyć ich prace.
- Towarzystwo Kultury Polskiej w Wiktorii serdecznie zaprasza młodych artystów, w wieku 11–17 lat, mieszkających w Australii do udziału w **Konkursie Polskiej Muzyki w Australii PolMusicA 2024**. Tegoroczna edycja odbywa się w 20. rocznicę Konkursu Muzycznego im. Ewy Malewicz. Uczestnicy konkursu będą rywalizować w trzech kategoriach wiekowych: do lat 11, 12-14 lat i 15-17 lat oraz w następujących kategoriach instrumentów: fortepian i instrumenty strunowe (skrzypce, altówka, wiolonczela). Regulamin konkursu dostępny jest na stronie internetowej https://www.polmusica.com.au/. Zgłoszenia do **10 września 2024.**

Więcej informacji o wydarzeniach odbywających się w Wiktorii publikowanych jest na profilach organizacji polonijnych na Facebooku oraz w kalendarzu wydarzeń na stronie **portalpolonii.com.au**.

XXVI KONKURS POEZJI POLSKICH SENIORÓW

Federacja Polskich Organizacji w Wiktorii i Polskie Biuro Opieki Społecznej „Polcare" już po raz dwudziesty szósty zapraszają wszystkich seniorów polskiego pochodzenia, zamieszkałych na terenie Wiktorii do wzięcia udziału w Konkursie Poezji Polskich Seniorów. Termin nadsyłania wierszy do tegorocznej edycji konkursu upływa **6 września 2024 roku**.

Forma i tematyka wierszy biorących udział w Konkursie Poezji są dowolne. Wszystkie wiersze muszą być napisane w języku polskim. Korespondencję należy oznaczyć tytułem „Konkurs Poezji 2024". Do wierszy należy dołączyć kartkę z imieniem, nazwiskiem, ewentualnie pseudonimem, adresem zamieszkania i numerem telefonu.

Wiersze prosimy przesyłać listownie na adres: Polish Community Care Services Inc., 7-8/14 Lionel Road, Mt Waverley VIC 3149 lub e-mailem na adres: reception@pccv.org.au

Zachęcamy do wzięcia udział w konkursie i życzymy powodzenia.
Ewa Kizewski – *Organizator Konkursu*

Regulamin XXVI Konkursu Poezji Polskich Seniorów:

1. Termin nadsyłania wierszy upływa 6 września 2024.
2. Do wierszy należy dołączyć kartkę z imieniem, nazwiskiem, ewentualnie pseudonimem, adresem zamieszkania i numerem telefonu.
3. Każdy uczestnik Konkursu może przesłać maksymalnie trzy wiersze.
4. Forma i tematyka wierszy biorących udział w XXVI Konkursie Poezji są dowolne.
5. Wszystkie wiersze muszą być napisane w języku polskim.
6. Warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest posiadanie Karty Seniora i zamieszkanie na terenie Wiktorii. Komisja zastrzega sobie prawo do wglądu do Kart Seniora uczestników konkursu oraz do dokumentów potwierdzających adres ich zamieszkania na terenie Wiktorii.
7. Wszystkie nadesłane wiersze muszą być wierszami autorskimi. Wiersze, które brały udział w poprzednich edycjach Konkursu Poezji Polskich Seniorów nie będą dopuszczone do oceny.
8. Komisja zastrzega sobie prawo do korekty wierszy.
9. Komisja zastrzega sobie prawo do odrzucenia poszczególnych wierszy jeżeli uzna, że wiersze mają treść obraźliwą lub dyskryminującą którąś grupę społeczną lub poszczególne osoby.
10. Wyniki Konkursu zostaną ogłoszone w październiku 2024 na Zjeździe Seniora w Geelong. Szczegółowe informacje zostaną podane bliżej wydarzenia.

O piosence, scenie polonijnej i Społecznym Biurze Pośrednictwa Pracy – rozmowa ze Stanisławem Jakubickim

(fragment rozmowy przeprowadzonej w grudniu 2022)

Justyna Tarnowska [J.T.]: Kiedy pojawiła się w Pana życiu pasja do śpiewania?

Stanisław Jakubicki [S.J.]: Pasja do śpiewania towarzyszyła mi od zawsze. W dzieciństwie często spotykaliśmy się u dziadka, gdzie wspólnie śpiewaliśmy i muzykowaliśmy przy dźwiękach akordeonu, skrzypiec, pianina i gitary. Mój tata grał w zespole wojskowym, a także śpiewał wraz z siostrą Stefanią i bratem Józkiem w kościelnym chórze.

Będąc kawalerem, przez kilka lat grałem na perkusji i śpiewałem w zespole muzycznym. Występowaliśmy w popularnym lokalu dansingowym „Bachus" mieszczącym się w moim rodzinnym Mińsku Mazowieckim. Graliśmy różny repertuar, głównie piosenki do tańca. Często na życzenie gości śpiewaliśmy słynne przeboje m.in. „Toboły", czyli „To były piękne dni". Prawdziwe śpiewanie zaczęło się jednak dopiero w Australii.

J.T.: Jak to się stało, że dołączył Pan do zespołu muzycznego?

S.J.: Mając 17–18 lat, często bywałem u mojego kolegi, który grał w tym zespole na perkusji. Któregoś dnia zaoferował, że nauczy mnie grać na tym instrumencie. Przystałem na jego ofertę. Potem, jak odchodził z zespołu, zaproponował mi, abym go zastąpił. Takie weekendowe granie to był całkiem dobry pomysł na dorobienie sobie do pensji. Pamiętam Jacka Złotkowskiego, naszego saksofonistę i klarnecistę, który fenomenalnie grał na klarnecie „Petite fleur".

W zespole, jak już wspomninałem, grałem przez kilka lat aż do wyjazdu z Mińska Mazowieckiego do Wrocławia.

J.T.: Który artysta lub które utwory najbardziej wpłynęły na rozwój Pana pasji muzycznej?

S.J.: Sięgając pamięcią wstecz myślę, że nie miałem żadnego ulubionego artysty. Z czasem upodobałem sobie repertuar Jerzego Połomskiego. Lubiłem jego głos i sposób śpiewania. Myślę, że trochę „podchwyciłem" z jego śpiewania. Im jestem starszy, tym jego piosenki stają się mi bliższe.

J.T.: Czy pamięta Pan swój pierwszy publiczny występ w życiu?

S.J.: Owszem. W 1960 roku zostałem powołany do odbycia służby wojskowej. Na ochotnika zgłosiłem się do czerwonych beretów. Służbę odbywaliśmy w wiosce pod Krakowem. Mając już pewne doświadczenie muzyczne i sceniczne, na przysięgę postanowiłem zorganizować koncert dla przybyłych na to wydarzenie gości – członków rodzin żołnierzy. Nawet napisałem piosenkę o naszym niezwykle wymagającym dowódcy plutonu, ppor. Gruszeczce. Wątpię, czy mu się spodobała,

bowiem potem przedłużał mi ćwiczenia z maską gazową.

Na koncercie mieliśmy dużą widownię, bo w kompanii była nas setka. Z mojej rodziny przyjechali tata i brat cioteczny Stanisław, świetnie grający na akordeonie. Gdy byłem już na emigracji, Stasiu przysłał mi cztery płyty winylowe z muzyką Fryderyka Chopina i specjalnymi dedykacjami na każdej z nich.

J.T.: Wasza droga do Australii wiodła przez Wiedeń.

S.J.: Tak. Mieszkaliśmy we Wrocławiu, gdy na jednym ze spotkań ze znajomymi pojawiła się pewna kobieta z Wiednia. Od słowa do słowa zaproponowała, że pomoże mi znaleźć pracę w firmie swojego partnera. W stolicy Austrii pracowałem 16 miesięcy. Po tym okresie żona Ela i 12-letni syn Piotr dołączyli do mnie. Nie zarabiałem wtedy kokosów. Jednak zebrane oszczędności pozwoliły mi potem, w Australii, kupić samochód, co dało nam nieco niezależności.

J.T.: Proszę wyjaśnić, jak to się stało, że z Wiednia przybyliście do Melbourne.

S.J.: W Wiedniu poznałem małżeństwo Polaków – Jadwigę i Jana Kostańskich – mieszkających w Melbourne, a prowadzących sklep w Wiedniu. Trochę u nich pracowałem. Bardzo polecali nam Australię jako wspaniałe miejsce do wychowywania dzieci.

W Polsce nie mieliśmy dobrych warunków mieszkaniowych. Przez 10 lat należeliśmy do spółdzielni mieszkaniowej. Mieliśmy wpłacony pełen wkład za mieszkanie, a jednak nie mogliśmy go otrzymać. Wynajmowaliśmy więc poniemieckie mieszkanie, gdzie był duży problem z wilgocią, przez co syn zachorował na astmę. Regularnie remontowałem to mieszkanie, ale nic to nie pomagało, bo wilgoć „wychodziła" ze starych ścian. Po za tym lokal ten został nam wynajęty bezprawnie, co powodowało wiele nerwów i rozpraw sądowych. Wieloktronie otrzymywaliśmy nakaz eksmisji. Te właśnie problemy mieszkaniowe skłoniły nas do zaryzykowania i podjęcia dezycji o emigracji do Australii.

Po złożeniu wniosku o wyjazd w ambasadzie australijskiej w Wiedniu, na decyzję nie czekaliśmy długo. Po ośmiu dniach byliśmy już w Melbourne.

J.T.: Kiedy zaczęła się Wasza australijska przygoda?

S.J.: W 1980 roku.

J.T.: Jak wyglądały Wasze początki?

S.J.: Zakwaterowali nas na trzy miesiące w hostelu dla imigrantów w Springvale. Stworzono nam tam wspaniałe warunki mieszkaniowe (jako rodzina otrzymaliśmy dwa pokoje) i pełne wyżywienie Zapewniono też naukę języka angielskiego oraz tygodniowe kieszonkowe w wysokości 50 dolarów na rodzinę. Pieniądze te bardzo się przydawały, bo można było sobie coś kupić (np. jedzenie, ubranie dla dziecka) czy po prostu odłożyć na potem.

Podczas, gdy z żoną uczyłem się angielskiego, nasz syn wożony był do szkoły w Noble Park. Wśród rówieśników szybko nauczył się nowego języka.

Mile wspominamy okres pobytu w hostelu, nie tylko za dobre warunki zakwaterowania, ale także za panującą tam życzliwą atmosferę. W hostelowej kuchni pracowała pewna Polka, która zawsze dbała o to, aby Polacy tam mieszkający dostawali najlepsze porcje.

J.T.: Gdzie mieszkaliście potem?

S.J.: Hostel zapewnił nam na kolejne sześć miesięcy zakwaterowanie w budynkach pohostelowych znajdujących się w dzielnicy

Chadstone. W tym okresie aktywnie szukaliśmy pracy.

J.T.: Jak wyglądała sytuacja na rynku pracy?

S.J.: Ofert było dużo. W zasadzie na każdym zakładzie pracy i sklepie wisiało jakieś ogłoszenie, że kogoś szukają.

Nie czułem się pewnie ze swoją znajomością angielskiego, więc szukałem pracy przez Polaków. Gdy mój syn dołączył do drużyny piłkarskiej w Oakleigh, poznałem pewną panią, która pomogła mi dostać pracę w drukarni materiałów. I tak z dnia na dzień stałem się drukarzem. Pracowałem w tym zawodzie dobrych kilka lat m.in. w firmie Marka Antasa. Potem miałem własny biznes, niezwiązany już z branżą drukarską.

J.T.: Jak była praca to zapewne pomyśleliście o zakupie swojego własnego domu.

S.J.: Tak zrobiliśmy. Okazja na zakup domu pojawiła się niespodziewanie. Państwo Niecieccy, których poznaliśmy na samym początku naszego pobytu w hostelu, zaprosili nas na Wigilię – pierwszą jaką dane nam było spędzić w Australii. Podczas tego wieczoru Ala, córka cioci, opowiedziała nam o domu na sprzedaż, który znajdował się niedaleko niej. Zawiozła nas, abyśmy go zobaczyli. Piękny domek, któż nie chciałby mieć takiego. Zaczęliśmy więc działać.

Po pomoc w zakupie domu zgłosiłem się do polskiego adwokata. Nie miałem jak mu zapłacić za jego pośrednictwo, ale obiecałem, że spłacę go najszybciej, jak tylko będę mógł. Zgodził się na ten układ i pomógł nam. W naszym pierwszym domu w Springvale mieszkaliśmy osiem lat. Potem przenieśliśmy się do Endeavour Hills.

J.T.: Patrząc wstecz, jak oceniacie z żoną podjętą przed laty decyzję o emigracji?

S.J.: Jesteśmy bardzo zadowoleni, że zdecydowaliśmy się wyjechać. Australia przyjęła nas z otwartymi ramionami, wspaniale ugościła i dała możliwość stworzenia domu dla naszej rodziny. Choć bywało trudno, daliśmy radę i ułożyliśmy sobie tutaj życie. Udało nam się także wychować i wykształcić dwóch synów (drugi syn Paweł urodził się w Australii).

J.T.: Na jakim etapie swojego pobytu na emigracji włączył się Pan w życie polonijne?

S.J.: Od samego początku byłem zaangażowany w życie Polonii. Mieszkając jeszcze w hostelu, wraz z Wojtkiem Majdanem jeździliśmy po okolicy i zbieraliśmy rzeczy, które mogłyby się przydać innym osobom. Zabieraliśmy m.in. wystawiane meble, akcesoria kuchenne czy też telewizory. Kolega z hostelu umiał naprawiać sprzęt telewizyjny, więc mogliśmy sprawić radość wielu mieszkańcom tego ośrodka. Sam też miałem luksus posiadania własnego telewizora.

Raz w tygodniu przyjeżdżał do hostelu autokar, aby zabrać nas na mszę świętą do kościoła w Oakleigh. W kościele dane nam było spotkać wielu Polaków, wymieniać się informacjami i wzajemnie wspierać.

Ks. Wiesław Słowik SJ, który w tamtym okresie był związany z Oakleigh, zapewniał wszechstronną pomoc polskim emigrantom. Od organizowania wyposażenia, potrzebnych rzeczy i pomocy, po udzielanie informacji i wsparcie duchowe. Ks. Słowik nie tylko towarzyszył mojej rodzinie w ważnych dla nas momentach takich jak chrzty, komunie i ślub syna, ale także w dużym stopniu przyczynił się do rozwoju mojej aktywności artystycznej.

J.T.: Czy był Pan związany z jakimś ośrodkiem polonijnym?

S.J.: Tak. Przez wiele lat byłem w zarządzie Stowarzyszenia Polaków Wschodnich

Dzielnic Melbourne. Zacząłem działać, gdy nie było jeszcze Domu Polskiego „Syrena" w Rowville tylko puste pole. 22 maja 1983 roku brałem udział w doniosłym momencie wmurowania aktu erekcyjnego na terenie budowy ośrodka. Na tą okoliczność pani Krystyna Straszyńska, założycielka i instruktorka Zespołu Wokalno-Tanecznego „Łowicz", ubrała mnie w strój szlachecki. Dostąpiłem zaszczytu wkładania aktu erekcyjnego do mosiężnej tuby, którą następnie wmurowano w ściany budynku. Pamiętam, że na tym akcie dopisałem – tak dla przyszłych pokoleń – spontanicznie napisany mały wierszyk.

J.T.: Jakie imprezy organizowano w „Syrenie" na samym początku?

S.J.: Były to m.in. pikniki i akademie rocznicowe. Pani Krystyna Orzłowska zachęciła mnie do udziału w przygotowywanych przez siebie akademiach. Pamiętam, że pierwszym utworem, o którego wykonanie zostałem poproszony, była „Piosenka o mojej Warszawie" z repertuaru Mieczysława Fogga. Pamiętam, że tą piosenkę uwielbiał śpiewać wujek Józek, brat mojego ojca.

Z czasem akademie rocznicowe poświęcone Powstaniu Warszawskiemu, Narodowemu Świętu Niepodległości i zwycięskiej Bitwie pod Monte Cassino zaczęły być organizowane z większym rozmachem. Ponad 20 lat temu, ich przygotowywaniem zajęła się pani Krystyna Mrozik. Mając doświadczenie pedagogiczne z Polski, kładła większy nacisk na aspekt edukacyjny i historyczny opracowywanych przez siebie akademii. W program artystyczny angażowała różnych artystów, również mnie, Grażynę Krajewską i Romana Syrka.

J.T.: Czy były jakieś inne inicjatywy, w które był Pan zaangażowany?

S.J.: W 1984 roku, gdy byłem w zarządzie SPWD, uruchomiłem inicjatywę Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy. Na zabawach w „Syrenie" ogłaszaliśmy różne oferty pracy. Inicjatywa wydawała się być słuszna i przydatna, ale wtenczas jakoś „nie chwyciła".

W marcu 1991 roku, gdy ponownie ruszyłem z tym projektem było już inaczej. Otrzymałem duże wsparcie w ogłaszaniu ofert ze strony ks. Antoniego Szewczyka z kościoła w Dandenongu. Po mszach świętych spotykałem się z ludźmi i udostępniałem interesujące ich oferty. Na pewnym etapie Halina Zandler również wsparła moją inicjatywę i zaczęła udostępniać ogłoszenia o pracę na antenie Radia 3EA (obecnie znanego jako 3ZZZ).

Zainteresowanie ze strony firm i osób szukających pracy było duże. W pewnym momencie miałem zebranych 180 ogłoszeń i dane ponad 200 chętnych aplikantów.

J.T.: Jak pozyskiwał Pan oferty pracy?

S.J.: W pierwszym etapie projektu, w latach osiemdziesiątych, robiłem rozeznanie wśród bywalców zabaw w „Syrenie". Pytałem, czy nie poszukują kogoś do pracy i ogłaszałem te oferty w trakcie zabaw.

W 1991 roku, jak już wspomniałem, miałem większe zainteresowanie zarówno ze strony pracodawców, jak i osób poszukujących pracy. Część przedsiębiorców sama się do mnie zgłaszała. A część ofert pozyskiwałem dzwoniąc do firm. Pamiętam, że naprawdę długie godziny spędzałem na telefonach. Mój najstarszy syn narzekał, że nie może zadzwonić do koleżanki i umówić się na randkę, bo tata cały czas siedzi na telefonie. Zdarzało się również, że trzeba było pojechać do firmy i osobiście porozmawiać.

J.T.: Jakie prace oferowało Pana biuro?

S.J.: Oferty pochodziły od różnych pracodawców (nie tylko Polaków) i dotyczyły przeróżnych prac np.: malowania, kopania dołów pod instalacje hydrauliczne; pracy w drukarni i fabrykach (np. fabryce

papieru w Moorabbin); u tokarza; na stacji benzynowej u pana Pietrzaka; w sklepach Coles i Myers, na stanowisku *financial clerk*. Wiele emigrantów było gotowych podjąć każdą pracę, najważniejsze aby przynosiła ona pieniądze.

W zakładzie elektrycznym pana Janusza Zandlera załatwiłem pracę Wojtkowi Kowalskiemu, bratu Grażyny Szczepanik, który wraz z żoną i dziećmi przyjechał do Australii. Stałe zatrudnienie umożliwiło mu wzięcie pożyczki i kupno domu, w którym do dziś zresztą mieszka. Mam wielką satysfakcję, że wielu osobom umożliwiłem zdobycie pracy.

J.T.: Jak długo prowadził Pan Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy?

S.J.: Tą inicjatywę prowadziłem przez ok. 3 lata. W pewnym momencie były nawet dwa biura: ja działałem we wschodnich dzielnicach, a Tadeusz Kajetański z ramienia wiktoriańskiej Federacji – w zachodnich dzielnicach. Rząd Wiktoriański w jakiś sposób dowiedział się o naszej inicjatywie i przyznał Federacji dotację w wysokości ponad 100 tys. dolarów. Niedługo potem Federacja ogłosiła konkurs na etatowych pracowników biura, którzy zajmowaliby się pozyskiwaniem i udostępnianiem ofert pracy. Niestety informacja o konkursie nie dotarła do mnie. O nowo powstałym biurze dowiedziałem otrzymując zaproszenie na jego otwarcie. Nie ukrywam, że było mi bardzo przykro. Z dnia na dzień zaprzestałem swojej działalności społecznej w tym obszarze.

J.T.: Wracając do Pana działalności kulturalnej, w jakich polonijnych inicjatywach i koncertach brał Pan udział?

S.J.: Gdy w 1995 roku Roman Syrek przyjechał do Melbourne z Brisbane, zaczęliśmy wspólnie realizować wiele przedsięwzięć kulturalnych. Braliśmy udział w koncertach „Polska biesiada", które organizował i był za nie odpowiedzialny ks. Słowik. Celem tych koncertów było spłacenie zakupionych pianin do polskich ośrodków w Albion i Rowville.

Artyści występujący w koncercie „Polska biesiada". Górny rząd (od lewej): Daniela Antas, Stanisław Jakubicki, Alex Staśkowski, Michał Michalski, Ryszard Mataski, Grażyna Krajewski. Dolny rząd (od lewej): Stanisława Mielnik, Gwidon Borucki, Irena Janus-Olchowik, Roman Syrek, Danuta Wołczko-Smołucha. Klub Polski w Albion, 29.11.1988

Organizowaliśmy spotkania muzyczne w Domu Polskiego Emeryta w Bayswater i w Klubie Polskiego Seniora w Caulfield, a także koncerty: „Rewię olimpijską" (27 sierpnia 2000) – akcję na rzecz polskiej reprezentacji na Olimpiadzie w Sydney; „Las Vegas" (25 marca 2001); „Pomożemy jak możemy" (30 września 2001) – na pomoc powodzianom w Polsce (nazwę wydarzenia wymyśliła moja żona Ela); „Róże dla Chopina" (28 listopada 2004). Bardzo miło wspominam te 25 lat wspólnej pracy artystycznej z Romkiem.

Uczestniczyłem też w Festiwalu Polskiej Kultury PolArt 2015, który odbywał się w Melbourne oraz wielokrotnie w koncertach „Kwiaty Polskie", na Polskim Festiwalu na Federation Square oraz w programach artystycznych Teatru Prób „Miniatura", począwszy od pierwszego przedstawienia, a skończywszy na ostatnio powstałym „Śmiech przez łzy".

Od końcówki lat osiemdziesiątych do końca lat dziewięćdziesiątych byłem członkiem i solistą Chóru „Arka". Wraz z zespołem muzycznym prowadzonym przez Edwarda Ostaszewskiego regularnie śpiewaliśmy w kościele w Dandenongu, jak również koncertowaliśmy m.in. w Sydney i Adelajdzie.

Na zaproszenie pastorów Chałupki i Ustupskiego, występowałem też w Kościołach Adwentystów Dnia Siódmego w Dandenong i Wantirna wykonując m.in. „Modlitwę" Bułata Okudżawy i różne pieśni religijne.

J.T.: Które wydarzenie było dla Pana szczególne?

S.J.: Trudno mi wskazać jedno najważniejsze wydarzenie. Przez 40 lat tak wiele ich się odbyło. Ze szczególnym sentymentem wspominam jednak występy z Romkiem w Domu Polskiego Emeryta w Bayswater. Wiem, że te nasze muzyczne spotkania sprawiały wiele radości pensjonariuszom ośrodka, jak również nam – artystom. W Domu Polskiego Emeryta brałem również udział w uroczystościach setnych urodzin Ewy Boruckiej, żony Gwidona.

Z Grażyną Krajewską i Romanem Syrkiem podczas występu w Klubie Seniora w Caulfield (2007)

Wraz z Romanem Syrkiem, Gwidonem Boruckim i Grażyną Krajewską koncertowałem w Klubie Polskiego Seniora w Caulfield. Po śmierci Gwidona w 2009 roku, występowaliśmy już w trójkę. Mieliśmy przyjemność występować podczas jubileuszu 25-lecia Klubu. Pani Alicja Gotlib, prezeska Klubu, napisała do mnie list z podziękowaniem za 10 lat (2005–2015) udzielania się w Klubie.

List z podziękowaniem otrzymałem również od Józefa Kuszella OAM, ówczesnego prezesa Towarzystwa Polskiej Kultury w Wiktorii i ks. Wiesława Słowika SJ OAM, organizatora „Polskiej Biesiady". Tym razem za udział w koncercie zorganizowanym w 29 listopada 1998 roku w Klubie Polskim w Albion przez Towarzystwo Polskiej Kultury w Wiktorii. Podczas tego niezwykle udanego koncertu biesiadnego zebraliśmy 3200 dolarów, co pozwoliło spłacić pianino dla Klubu w Albion. Koncert powtórzyliśmy 27 lutego 1999 roku w „Syrenie". Cel był ten sam – zebrać fundusze na spłatę pianina.

Z Grażyną Krajewską, Ireną Janus-Olchowik i Romanem Syrkiem

J.T.: Czym jest dla Pana udział w wydarzeniach polonijnych?

S.J.: Z jednej strony czuję potrzebę pielęgnowania polskiej kultury, z drugiej strony występy dla Polonii sprawiają mi wielką przyjemność. Cieszę się, że moja

miłość do śpiewania daje innym radość. Jeśli ludzie mówią mi, że lubią, jak śpiewam i zachęcają do dalszego śpiewania to jest to dla mnie bardzo motywujące. Pomimo 83 lat wciąż staram się aktywnie brać udział w wydarzeniach polonijnych.

J.T.: Jak Pana bliscy postrzegają Pana pasję do śpiewania?

S.J.: Moja żona od zawsze mnie wspierała. Udzielała krytycznych uwag, co pozwalało mi poprawiać moje występy. Ofiarnie zajmowała się domem, abym mógł jeździć na próby i występy. Nigdy nie namawiała mnie do porzucenia śpiewania.

J.T.: Inną Pana pasją jej pisanie wierszy. O czym Pan pisze?

S.J.: W moim tomiku kryje się ponad siedemdziesiąt wierszy, których motywem przewodnim jest Polska, tęsknota za nią. Nazywam te wiersze sercem pisanymi. W wierszach opisywałem zazwyczaj bliskie mi osoby, miejsca i wydarzenia.

Pierwszy wiersz powstał, gdy byłem w 10. klasie ogólniaka. Nauczycielka jako pracę domową zadała nam opisanie jakiegoś przeżycia. Opisałem więc uczucie, które od dawna mieszkało w moim sercu i związane było ze śmiercią mojej mamy. Zginęła ona w 1944 roku podczas wycofywania się Niemiec z Polski i wkraczania do nas armii sowieckiej. Nauczycielka oddając mi moją pracę powiedziała: „Stasiu, nie pokazuj tego wiersza nikomu, nawet ojcu ani drugiej matce". Wiersz ten wyrecytowałem jeden jedyny raz publicznie podczas akademii rocznicowej, odbywającej się w Domu Polskim „Syrena" w Rowville pod koniec lat osiemdziesiątych. Ostatni wiersz, który napisałem dotyczył pożegnania z Gwidonem Boruckim.

„Śmierć mojej mamy"

Był rok 44. Odwrót niemieckich ord,
Odchodzili pozostawiając za sobą krew i mord.
Było to gdzieś koło Mińska Mazowieckiego, w wiosce z południa leżącej,
Było tam niewielkie wzgórze i mały potok rwący.
W tej cichej małej wiosce maleńka stała chatka,
Tam przy odwrocie Niemców zginęła moja matka.
W upalne lipcowe lato nasze mateczki chciały,
ażeby nasi ojcowie zrobili schronik mały.
I gdy już schronik maleńki został zrobiony cały,
schroniła się ma mateczka i mój braciszek mały.
I oto słychać warkot – to czołgi się zbliżają,
Na swoich cielskach żelaznych czerwone gwiazdy mają.
Ujrzawszy niewielką wyniosłość całym swym pędem ruszają,
Po chwili w rozbitym schronie martwe ciała zostają.
Tak oto drodzy moi mama zginęła mi,
A teraz w moim sercu nienawiść do Rosjan tkwi.

J.T.: Czy miał Pan szansę odwiedzić Polskę?

S.J.: Tak. Niestety tylko dwa razy: samemu w 2005 roku i wspólnie z żoną w 2013 roku. Szczególnie pamiętam swój pierwszy pobyt w ojczyźnie po 25 latach od jej opuszczenia. Odwiedziłem wtedy bliskich, a także zwiedziłem Kraków i Słowację, dzięki uprzejmości mojego kolegi Mietka Ostroroga – aktora Teatru im. Juliusza Słowackiewgo w Krakowie. Z Mietkiem zaprzyjaźniłem się, gdy występował on w Melbourne grając na lutni. Zorganizowałem mu wtedy dwa koncerty – w „Syrenie" i w prywatnym domu.

Wracając jednak do wątku podróży do Polski. Mietek pokazał mi prawie wszystkie krakowskie kościoły oraz opowiedział mi ich historie. Dziwiłem się, że w Krakowie jest aż tyle kościołów. Wydawać się mogło, że jest ich nawet więcej niż Rzymie.

J.T.: Dziękuję za rozmowę.

Zachęcamy do przeczytania pozostałych wywiadów, które znajdują się w zakładce „Wasze historie" na Portalu Polonii w Wiktorii ***portalpolonii.com.au.***

Recepta elektroniczna: czym jest i jak działa?

Co to jest e-recepta?

Recepta elektroniczna, e-recepta (eng. *escript*) to cyfrowa alternatywa dla recepty papierowej. Jest ona wysyłana do ciebie przez lekarza SMS-em lub e-mailem i pojawia się w formie kodu QR lub tzw. tokena elektronicznego.

E-recepty różnią się od recept zawierających zdjęcie ręcznie wypisanej recepty, wysłanej faksem lub e-mailem do farmaceuty. E-recepta można zostać wysłana wyłącznie bezpośrednio do Ciebie. Lekarz nie może wysłać jej do farmaceuty.

Jak działają e-recepty?

1. Zamiast wręczać papierowy papierowy wydruk, lekarz wysyła do niego wiadomość tekstową lub e-mail zawierający link do unikalnego kodu QR lub tokena.
2. Pacjent udaje się do lokalnego farmaceuty ze swoim telefonem (lub tabletem) i w okienku pokazuje otrzymany kod QR. Jeśli farmaceuta świadczy usługi wizyty domowej, pacjent może wysłać mu kod QR, na podstawie którego lek zostanie mu dostarczony do domu.
3. Farmaceuta skanuje kod QR, aby pobrać szczegóły recepty i wydaje lek zgodnie z procedurą.

Jeśli przepisano tobie więcej niż jeden lek, otrzymasz od lekarza token na każdy z tych leków. Wiadomość będzie zawierała nazwę leku, dzięki czemu będziesz mógł odróżnić każdą z e-recept.

Gdy farmaceuta zeskanuje kod QR i wyda lek, nie będziesz mógł użyć ponownie danej e-recepty. Najlepiej będzie, jak po zakupie leku usuniesz wiadomość ze skrzynki pocztowej/SMS-owej. Zawsze możesz sprawdzić, czy e-recepta została zrealizowana, klikając w link znajdujący się w danej wiadomości. Po kliknięciu otrzymasz informację, czy e-recepta została zrealizowana czy wciąż pozostaje aktywna.

Jeśli twoje leki odbiera zazwyczaj opiekun lub członek rodziny, wystarczy że przekażesz mu wiadomość. Posiadając SMS lub e-mail będzie mógł zrealizować twoją e-receptę.

Jak działa ponowienie recepty?
W przypadku recept odnawialnych (eng. *repeat prescription*) farmaceuta prześle nowy kod QR po wydaniu każdej kolejnej recepty. Dzieje się tak do momentu zakończenia wszystkich powtórzeń. Dlatego też każdą nową wiadomość należy zachować do czasu ponownego otrzymania leku.

Jeśli przypadkowo usuniesz wiadomość zawierającą kod QR, będziesz musiał wrócić do swojego lekarza i poprosić o nową e-receptę. Podobnie jest w przypadku zgubienia recepty papierowej.

Korzyści z używania e-recept:
- Ograniczenie przypadków z błędnym wydaniem leków, które mogą wynikać z trudnego do odczytania charakteru pisma osoby wystawiającej receptę.
- Nie musisz się martwić o utracone papierowe recepty, ponieważ będziesz miał swoją receptę w formie SMS-a lub e-maila.
- E-recepty są włączone w usługę telezdrowia. Nie będziesz musiał zatem umawiać się na wizytę osobistą do lekarza w celu odebrania recepty.
- Oszczędność papieru = ochrona środowiska.

Gdzie dostępne są e-recepty?
E-recepty są usługą dostępną w całej Australii. Wystarczy skontaktować się z lekarzem i lokalną apteką, aby sprawdzić, czy przepisują i wydają oni leki drogą elektroniczną.

Czy e-recepty są bezpieczne?
Tak. Twoje dane i recepta są poufne i bezpieczne dzięki szyfrowaniu (bezpieczny sposób wysyłania informacji). Twoja e-recepta może zostać odczytana (rozszyfrowana) jedynie przez farmaceutę.

Czego potrzebujesz, aby otrzymać e-receptę?
Aby otrzymać e-receptę SMS-em, potrzebujesz smartfona lub adresu e-mail i skrzynki mailowej, do której masz dostęp na swoim smartfonie (lub tablecie). Dobrym pomysłem jest sprawdzenie, czy lekarz i farmaceuta mają zapisany prawidłowy numer telefonu komórkowego i/lub adres e-mail, aby mieć pewność, że recepta zostanie do ciebie wysłana. Jeśli nie masz smartfona ani adresu e-mail, twoja e-recepta może zostać wysłana w twoim imieniu do członka rodziny, przyjaciela lub opiekuna.

Czy papierowe recepty nadal obowiązują?
Tak, nadal możesz poprosić o receptę papierową. Decyzja o przejściu na receptę elektroniczną zależy od pacjenta.

Więcej informacji na temat e-recept można znaleźć na rządowej stronie internetowej Digital Health https://www.digitalhealth.gov.au/initiatives-and-programs/electronic-prescriptions.

Opracowała Justyna Tarnowska na podstawie artykułu „eScript: what is it and how does it work?" dostępnego na platformie e-learningowej programu Be Connected (https://beconnected.esafety.gov.au/topic-library/articles-and-tips/how-do-electronic-prescriptions-work)

Biuro Opieki Społecznej PolCare służy profesjonalną pomocą Polakom mieszkającym w aglomeracji Melbourne. Realizujemy rządowe programy:

Home Care Packages (HCP) – *Program pomocy dla osób starszych*
National Disability Insurance Scheme (NDIS) – *Program pomocy dla osób niepełnosprawnych*
Polish Community Volunteering Program – *Program wolontariatu opiekuńczego w domach opieki oraz dla seniorów posiadających pakiet HCP*
Commonwealth Home Support Programme (CHSP):

Social Support Group i Centre Based Respite
programy ośrodków zajęć dziennych dla seniorów

Domestic Assistance, Transport, Meals
programy wsparcia dla osób starszych

Social Support Individual
„Przyjacielskie wizyty" w domach klientów i kontakt telefoniczny (wolontariusze), Telelink, pomoc w zakupach (pracownicy)

Service System Development Program
szkolenia dla pracowników i spotkania informacyjne dla klientów nt. reformy w sektorze Aged Care, grupy networkingowe

Flexible Respite
opieka zastępcza w domach (24h), w respite house w Crib Point lub w grupach (CBR)

Personal Care
pomoc przy myciu, pielęgnacji i ubieraniu

☎ 03 9569 4020

8/14 Lionel Road
Mt Waverley Vic. 3149

PN-CZW 8.00–16.30
PT 9.00–15.00

RESPITE HOUSE
Pensjonat Pod Różą

- Pobyty dzienne w godz. 10.00 - 15.00
- Pobyty kilkudniowe i weekendowe
- Dwujęzyczny, wykwalifikowany personel i wolontariusze
- Obiekt z ogrodem, dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami
- Atrakcje turystyczne
- Możliwość transportu tam i z powrotem
- Zajęcia majsterkowicza dla panów

Crib Point, Mornington Peninsula

pccv.org.au
info@pccv.org.au
facebook.com/pccvinc

polcare.org.au
info@polcare.org.au
facebook.com/POLCARE

Biuletyn 2/2024 (VI) • **Opracowanie:** Zespół PCCV i PolCare • **Redakcja:** Justyna Tarnowska